EX ✣ LIBRIS
WOJEWÓDZKIEJ
I MIEJSKIEJ
BIBLIOTEKI
PUBLICZNEJ
IM. EMANUELA SIMOŁKI
W OPOLU

# JAK LUD ŚLĄSKI WRÓCIŁ DO POLSKI

KATOWICE 1936

# JAK LUD ŚLĄSKI WRÓCIŁ DO POLSKI

I

Katowice 1936

Wojew. Bibl. Publ. w Opolu
943.8
Jak
~~1943~~
889 ś
943.8
ZBIORY ŚLĄSKIE
Akc VI Nr 18/44/62/C

DRUK: KSIĘGARNIA I DRUKARNIA KATOLICKA S. A., KATOWICE

*W piętnastą rocznicę*
*III. Powstania Śląskiego.*

Przez długie wieki Śląsk był w jarzmie zaborczem panowania obcego. Mimo najcięższych warunków niewoli lud śląski trwał nieugięcie w polskości i tęsknił zawsze do całkowitej wspólnoty z Macierzą. W wiekach średnich podporę swej polskości czerpał Śląsk z Krakowa i Częstochowy, o czem świadczą stare kroniki wszystkich znanych w średniowieczu a do dziś istniejących miast śląskich. Niestety szlachta polska na Śląsku stopniowo niemczyła się — lud pozostał osamotniony w walce z wrogiem; tem silniej zamknął się w sobie i w piastowsko-chłopskiem zapamiętaniu lud śląski stał się nieugięty i twardy w mocy śpiżowej, jak twardą i śpiżową jest jego mowa. Nie odstąpił lud śląski od starych zwyczajów, od swej mowy ojców, od swych nabożeństw i pieśni. Do dziś dnia te praźródła polskości zachował Śląsk w najczystszej formie, jakbyśmy cudownem zrządzeniem przenieśli się do czasów największej świetności naszego Państwa w okresie Jagiellonów, gdy pierwsze książki polskie pisał Mikołaj Rej z Nagłowic, gdy natchnionem słowem kazał ks. Piotr Skarga.

Lud śląski często upominał się o swe prawa narodowe, bądź to w buntach chłopskich przeciwko obcej szlachcie, bądź to w pojedyńczej walce t. zw. „zbójników", bądź wreszcie w prośbach do królów polskich, np. do Jana III Sobieskiego, kiedy podczas przemarszu na Wiedeń Ślązacy na kolanach prosili króla, żeby za oswobodzenie Wiednia uzyskał wyzwolenie Śląska z pod panowania niemieckiego. Niestety, nie uzyskali wtedy Ślązacy spełnienia swych próśb, nie załamało to jednak twardego ludu śląskiego, nie zrezygnował on też nigdy ze swych najświętszych uczuć — przywiązania do narodowości polskiej.

Gdy zaś 150 lat temu Polska utraciła swój niepodległy byt i kilkakrotnie powstaniami zrywała się do walki o wolność, synowie Śląska, na co są dokumenty, brali także udział w bohaterskich bojach przeciw grabieżczym najeźdźcom.

W tych czasach, gdy pozornie nic się nie działo, lud śląski nieprzerwanie czerpał otuchę do wytrwania, pielgrzymując do Jasnej Góry i wawelskiego grodu królów. Śląsk niezachwianie wciąż wierzył w zmartwychwstanie Polski i swoje przyłączenie do Macierzy. Bo czyż zogniskowanie się ludu śląskiego w polskich organizacjach Sokoła, Tow. Czytelni Ludowych, Tow. Śpiewaczych i wielu innych bastjonach pracy narodowej — nie było świadectwem wiary, że trzeba hartować siły do przyszłych walk? Wierzyli Ślązacy, że kiedyś do ostatniej, najzaciętszej walki z wrogiem przyjść musi.

I chwile te przyszły.

Gdy po wojnie światowej runęły w gruzy trzy potęgi, trzymające w pazurach żywą wciąż Polskę, i za rycerskim przewodem Największego Wodza Narodu *Józefa Piłsudskiego* Polska odzyskała swą Niepodległość, Śląsk do głębi odczuł wielkość chwili i w potężniejącem misterjum sił narodowych zrozumiał, że ledwo miesiące dzielą lud śląski od chwili, w której trzeba będzie na szali dziejowej złożyć ofiarę krwi. Z najgłębszą mocą wymawiane były słowa, że polski naród i lud wiódł się z królewskiego szczepu piastowego i śląska piastowska ziemica związana jest nieśmiertelną przysięgą trwania i walki do ostatniego tchu, by bronić ziemi skąd nasz ród, by zniszczyć w proch pęta krzyżackiej pychy, nienawistnej złej mocy.

Nie minęło dziesięć miesięcy od Wskrzeszenia Polski do nowego bytu, gdy w sierpniu 1919 r. wybuchło pierwsze powstanie śląskie. Powstanie krótkie lecz bardzo krwawe. Pierwsze powstanie śląskie wybuchło po powstaniu wielkopolskiem z 27 grudnia 1918 r., było więc przez Niemców oczekiwane. Zorganizowanym wojskom pruskim, bogatym w doświadczenie nieprzełamanego powstania wielkopolskiego, nie mogli nasi powstańcy, pozbawieni doświadczonych dowódców, broni i amunicji — zwycięsko się przeciwstawić. Powstańcy, będący w nierównej walce, tembardziej że powstanie wybuchło przedwcześnie, w okresie niezupełnego przygotowania do walki, — musieli uchodzić ze Śląska, schronić się pod skrzydła Macierzy. Tu już byli bezpieczni, gorzej jednak działo się bezbronnym starcom, kobietom, rodzinom powstańców, wszystkim, którzy, nie biorąc udziału w ruchu zbrojnym, sprzyjali mu serdecznie. Polała się krew ludu śląskiego rozstrzeliwanego lub w bestjalski sposób katowanego przez siepaczy „Grenzschutzu".

Dnia 27 stycznia 1920 r. Komisja Międzysojusznicza objęła Górny Śląsk, by sprawować władzę do czasu rozstrzygnięcia losów Śląska przez głosowanie w plebiscycie. Osławiony swojemi mordami „Grenzschutz" musiał opuścić Górny Śląsk, utworzono natomiast t. zw. „policję bezpieczeństwa" („Sicherheitspolizei", w skrócie „Sipo"). Niewiele się zmieniło, gdyż pod osłoną „Sipo" tworzyły się na wielką skalę bojówki niemieckie, których napady i morderstwa, zabezpieczone bezkarnością, wywołały protest przeciw „kulturtregerskim" metodom żandarmów „sprawiedliwości i bezpieczeństwa".

Na szczęście pomyślnie rozwijała się wtedy, poprzednio już założona, Polska Organizacja Wojskowa, organizacja lepiej teraz skonsolidowana niż w r. 1919. „Sipo" wyczuwała potężniejącą siłę Polskiej Organizacji Wojskowej, wszelkiemi więc sposobami przez liczne aresztowania, bicie więźniów i podstępne mordy usiłowano sprowokować przedwczesne odruchy ludności polskiej, by wyprowadzając Polaków z równowagi z łatwością zapanować nad Śląskiem w okresie przedplebiscytowym. Zamiar ich był taki sam jak i Czechów, którzy na kilka dni przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1919 r. zdradziecko udaremnili naszym braciom z za Olzy w wyborach tych zadokumentowanie na zawsze swej przynależności do Polski. Polski Komisarjat Plebiscytowy i dowódcy Polskiej Organizacji Wojskowej umieli opanować wzburzone nastroje, czuwali na swych posterunkach, by samoobrona była należycie przygotowana, by powstanie nie wybuchło przedwcześnie.

W nocy z 19 na 20 sierpnia 1920 r., echem zwycięskiego „Cudu nad Wisłą", lud śląski zerwał się do drugiego powstania przeciw ciemiężcom. Długo trzymana na wodzy gotowość do walki z rozzuchwalonemi zbirami „Sipo" — wybuchła z żywiołową siłą, entuzjazm gnębionego robotnika i chłopa śląskiego był nieopisany. Komisja Międzysojusznicza była zaskoczona powstaniem i bezsilna. Zanim wydano pierwsze rozporządzenia, większa część obszaru plebiscytowego była już w rękach powstańczych. Po pertraktacjach z przedstawicielami ludności polskiej Komisja Międzysojusznicza oficjalnie rozwiązała „Sipo", z której najzaciętsze elementy zostały usunięte oraz umożliwiono wprowadzenie parytetycznej milicji polskiej. Równocześnie ludności polskiej ułatwiono swobodne komu-

nikowanie się z Warszawą i Krakowem, co poprzednio udaremniała „Sipo“ mściwym terorem. Zwycięstwo drugiego powstania przyniosło ludności Śląska zapewnienie, że w walce plebiscytowej każdy Polak zgodnie z sumieniem swojem będzie mógł złożyć wolny głos za Polską. Cel drugiego powstania został osiągnięty.

W dniu 20 marca 1921 r. w całej pełni ziściła się najgłębsza wiara ludu śląskiego w słuszność swych praw narodowych. Mimo kolosalnych wysiłków, by nie dopuścić do stwierdzenia polskości Górn. Śląska przez niezliczone transporty głosów pomocniczych z głębi Niemiec*), bojówki, teror ekonomiczny itd., *ludność dwóch trzecich całego obszaru plebiscytowego*, z wyjątkiem wysp miejskich opanowanych przez napływowe warstwy niemieckie, — *olbrzymią większością głosów zażądała przyłączenia do Polski.* Lud śląski w zwycięstwie swem przeżywał najcudniejsze chwile radości.

I jak grom spadła na Śląsk wiadomość, że pomimo świetnego wyniku plebiscytowego — Rada Ambasadorów przyznała powrót do Polski jedynie ludności powiatu pszczyńskiego i rybnickiego. Potworny ten zamiar nakazał ludności Śląska jeszcze raz zawołać przed całym światem, że nie wolno frymarczyć najświętszemi uczuciami prawych synów i gospodarzy ziemi śląskiej.

W nocy z 2 na 3 maja 1921 r. wśród przejmujących alarmów syren fabrycznych i kopalnianych, wśród nieustannie wołających na trwogę dzwonów wszystkich kościołów, — rozległy się detonacje wysadzanych w powietrze mostów, huk granatów ręcznych i karabinów maszynowych. Lud śląski po raz ostatni ruszył do boju, składając krwią swoją manifestacyjne podpisy do protokułów plebiscytowych i dając heroiczne pieczęcie swej niezłomnej wierności, nie dyktatom Rady Ambasadorów, lecz wiekopomnej polskiej konstytucji trzeciomajowej. W jednym zwycięskim rzucie powstańcy opanowali cały Śląsk aż po Odrę. Wszędzie gdzie ludność Śląska w plebiscycie domagała się przyłączenia do Polski — wszędzie tam jak woda zaskórna wydobyły się na wierzch karne szeregi powstańcze, by karabinem wyznaczyć sprawiedliwe granice Polski. Żywiołowy rozwój trzeciego powstania dlatego nie zawiódł w swym genjalnym rozmachu, gdyż było to powstanie oparte

---

*) Z tego źródła było 25,8% wszystkich głosów niemieckich. (Patrz: Stefan Dziewulski „Wyniki plebiscytu na Górnym Śląsku“, Warszawa, 1922).

całkowicie na ludzie śląskim, na robotniku, górniku i chłopie co ziemię tę odwiecznie kochał, nie tak jak inni, co w przerażeniu uciekać musieli do sztucznych wysp przed zalewem rwącej polskiej rzeki.

Krwawe i zacięte walki toczone były wzdłuż Odry, gdzie powstańcy zakreślili sobie granice do obrony. Pomimo, że Niemcy sprowadzili liczne pułki regularnych wojsk z głębi swego kraju, pomimo niedostatecznego uzbrojenia powstańcy bohaterskiemi ofiarami i szaleńczą odwagą długo potrafili utrzymać swe pozycje wzdłuż Odry.

Naskutek rokowań politycznego dowództwa powstania zawarty został układ z Komisją Międzysojuszniczą, że teren zdobyty przez powstańców staje się strefą neutralną i obsadzony będzie wojskami koalicyjnemi, bez prawa wkroczenia wojsk niemieckich. Na rozkaz swych władz politycznych powstańcy zastosowali się do warunków układu, choć z trudem przyszło im odstępować od posterunków umocnionych krwawym wysiłkiem.

Lecz zdrada jest nieodłączoną bronią tych, co pokonani niezwyciężoną wielkością bohaterskiego odruchu, z gadzinową przebiegłością rzucają się znienacka z tyłu, gdy zawarty zostaje rozejm. Gdy znaczna część powstańców na rozkaz wróciła do swych warsztatów pracy, strefę neutralną zaczęli siłą zajmować Niemcy, regularnie zorganizowanemi i uzbrojonemi pułkami, których Polacy nigdy do boju nie wprowadzili. Zawrzały raz jeszcze najkrwawsze walki z najeźdźczemi zastępami, bohatersko broniona była każda piędź polskiej ziemi, choć siły powstańcze osłabione były nieopatrznym rozkazem demobilizacyjnym. Rozgoryczenie i dezorjentacja wśród oddziałów powstańczych ułatwiły najezdniczej armji uzyskanie większych sukcesów, lecz moralne zwycięstwo było wyłącznym udziałem ludu polskiego, tego ludu, który zawsze mieszkał na czysto polskiej ziemi Górnego Śląska.

Trzecie powstanie śląskie wywołało konsternację wśród wielkich mocarstw, których sumienie przytłumione intrygami międzynarodowemi zostało na chwilę poruszone, i nie można już było nazbyt cynicznie traktować nieugiętej woli ludności Śląska wołającej o swe prawo przyłączenia do rodzinnej Macierzy. Wskutek tych wielkich wysiłków ludu śląskiego, przez trzykrotne

powstania, które stały się jakby przyśpieszonem powtórzeniem powstań polskich XIX wieku głośnych w całej Europie, zrozumiano na Zachodzie, że do Polski muszą być przyłączone większe obszary Śląska, skoro lud ten z takim uporem broni swych praw odwiecznych i niewygasłych.

16-go lipca 1922 roku po pięciowiekowej przerwie wkroczyły na Śląsk wojska polskie, by zamknąć na zawsze tragiczny okres długiej niewoli *piastowego niezłomnego ludu śląskiego.*

— — — — — — — — — — — — —

A wierna ziemia piastowska sercem swego ludu wniosła żywe tchnienie potężnej twórczej mocy, wszczepiając ją w ducha Rzeczypospolitej, której mocarne zręby życiem swem wykuł Wielki Budowniczy Odrodzonej Polski

JÓZEF PIŁSUDSKI.

Wojew. Bibl. Publ. w Opolu CZYTELNIA

Wyniki plebiscytu z 20-go marca 1921 roku oraz projektowana linja podziału Śląska.

Niesprawiedliwy ten projekt był powodem wybuchu III. Powstania.

Obszar Śląska zajęty w III. Powstaniu oraz obecna zachodnia granica woj. śląskiego.

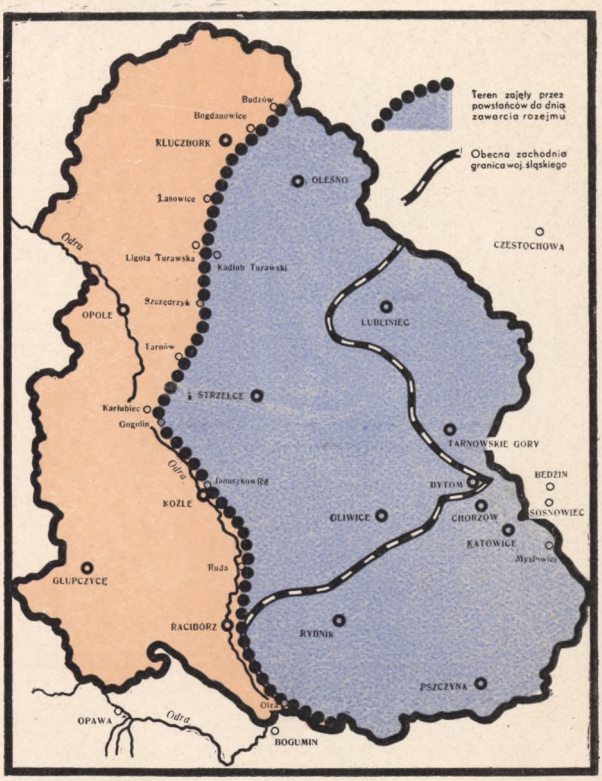


Po tamtej stronie zostało przeszło 600.000 Polaków.

Wojew. Bibl. Publ. w Opolu
czytelnia

KSIĘGARNIA
ANTYKWARIAT
DOM KSIĄŻKI
Nr 691334

Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu
889 Ś
001-000889-00-0